

URSZULA KOSIŃSKA
(Warszawa)

ZWOLENNIK „FILOZOFA DOBROCZYNNEGO” (KWESTYJE POLITYCZNE OBOJĘTNE... Z ROKU 1743)

Opracowania dotyczące polskiej literatury politycznej czasów nowożytnych koncentrują się głównie na śledzeniu w niej wielkich programów reformatorskich. Zapomina się przy tym często, że literatura ta, niezależnie od tego, jakie wizje przyszłości roztaczała przed czytelnikiem, była równocześnie orężem w aktualnie prowadzonej walce politycznej. Z tej racji zawierała szereg fragmentów związanych z doraźną koniunkturą. Szczególny splot wątków trwałych i ujęć związanych z chwilowymi układami zawierają opublikowane w 1743 r. *Kwestyje polityczne obojętne...* przypisywane Franciszkowi Radzewskiemu¹. Niedawno znaleziony rękopis pozwolił przesunąć powstanie tego utworu na rok 1699. Kwestie związane z tą datacją oraz autorstwem omówiliśmy w innym miejscu². Obecnie chcielibyśmy się zastanowić nad tym, dlaczego ten obszerny traktat dopiero 44 lata później wydany został drukiem? Czy rzeczywiście utwór ten miał służyć wyłącznie krzewieniu oświaty politycznej, jak sugerował to autor w przedmowie: „Tedy bratu szlachcicowi polskiemu, his praemissis, koniecznie potrzeba perfectissime uczyć się statum Rzeczypospolitej. Więc koniecznie trzeba samym przez się (...) czytać przykłady konstytucyi, roztrząsać co by lepiej: czy tak, jak się teraz na przykład dzieje? czy tak, gdyby in contrarium obrócić?” A może Radzewski, aktywny działacz polityczny pierwszej połowy XVIII w., zagorzały opozycjonista, partyzant Leszczyńskiego, wykorzystał wcześniej napisany tekst do innych celów? Pewnych sugestii dotyczących odpowiedzi na to pytanie dostarcza zarówno życiorys domniemanego autora, jak i zmiany, jakich dokonano, przygotowując tekst do druku. Szczególne znaczenie dla publikacji *Kwestyj...* ma też, jak się wydaje, kontekst polityczny lat czterdziestych XVIII wieku.

Najprawdopodobniejszy autor traktatu, Franciszek Radzewski (ur. ok. 1672 — zm. 1748) był przede wszystkim aktywnym działaczem politycznym. Pierwotnie zwolennik kandydatury Sobieskich, od 1704 r. należał do wiernych popleczników Stanisława Leszczyńskiego i przywódców jego partii. W 1733 r. uczestniczył jako poseł w sejmie konwokacyjnym i wyznaczony został na deputata do rady przy prymasie Teodorze Potockim. Wybrany marszałkiem sejmu elekcyjnego, walnie przyczynił się do elekcji Stanisława Leszczyńskiego. U jego boku znalazł się następnie w oblężonym Gdańsku,

¹ [Franciszek Radzewski] Franciszek Poklatecki, *Kwestyje polityczne obojętne, statum Rzeczypospolitej Polskiej concertantes...*, [Poznań] 1743 (dwa wydania).

² U. Kosińska, *Kwestyje polityczne obojętne [Franciszka Radzewskiego]. Traktat polityczny z 1699 r.*, „Kwart. Hist.”, 102, 1995, 3/4, s. 91–112; tekst traktatu: B.J. rkp. 101/6, s. 197–269.

a po upadku miasta przeszedł przez niewolę rosyjską, więzienie w Elblągu i Toruniu. Po odzyskaniu wolności związał się z opozycyjnym stronnictwem Potockich i wraz z nimi włączył się w 1741 r. w prace nad przygotowaniem prostanisławowskiej i proszwedzkiej konfederacji³.

Polacy byli świadkami podobnych, stale powtarzanych prób od 1737 r. Nie wierono w szczerść aktu zrzeczenia się tronu polskiego przez króla Stanisława. W preliminarzach traktatu wiedeńskiego w 1738 r. bezskutecznie próbowano skłonić Leszczyńskiego do wyrzeczenia się tytułu króla polskiego, ten zaś argumentował, że wiąże go przysięga, z której zwolnić może go jedynie naród polski⁴. Czynione w latach 1737 i 1738 próby wykorzystania wojny rosyjsko-tureckiej dla zawiązania antysaskiej konfederacji, obalenia przy pomocy Turcji dotychczasowego króla i przywrócenia Leszczyńskiego zostały jednak udaremnione, a ostateczny kres tym staraniom przyniósł pokój belgradzki między Turcją a Rosją zawarty 18 XII 1739 r.⁵

Sprawa nabrała ponownie aktualności w 1740 r., kiedy to po śmierci cesarza Karola VI Habsburga jednym z kandydatów do tronu Rzeszy okazał się August III. Zdając sobie sprawę, że mocarstwa nie zgodzą się na połączenie przezeń korony cesarskiej z polską, zaczęto brać pod uwagę ewentualność bezkrólewia w Polsce. Powróciły między innymi plany przywrócenia tronu Stanisławowi Leszczyńskiemu. Mimo zapewnień tego ostatniego o pokojowych intencjach i niechęci do powrotu, August III nie czuł się uspokojony, tym bardziej, że próby wydobycia od Stanisława oświadczenia, że zrzeka się korony polskiej, okazały się bezskuteczne⁶. W krążących po kraju pismach pojawiały się aluzje przypominające Leszczyńskiego (m. in. *List pewny od granicy pruskiej*). Prawdopodobnie były one związane z projektami zorganizowania antydworskiej konfederacji przy pomocy Prus i Szwecji⁷.

W plany te osobiście zaangażował się też Franciszek Radzewski. On to wraz z Adamem Tarłą i Piotrem Sapielą przedłożył Szwedom za pośrednictwem emisariusza Wespazjana Bony projekt konfederacji, ostatecznie jednak nie zrealizowany⁸. Kres całej sprawie położyła elekcja Karola Alberta Wittelsbacha na tron Rzeszy oraz rozejm, a następnie pokój prusko-austriacki z czerwca 1742 r. W sposób oczywisty zmieniał on system sojuszy i czynił bezpodstawnymi plany polskiej opozycji.

Projekty restytucji Leszczyńskiego odżyły w roku 1743, w związku z wysuniętym przez Austrię hasłem odzyskania Alzacji i Lotaryngii⁹. Niewątpliwie istniały w kraju

³ W. Kriegseisen, *Franciszek Radzewski*, PSB, t. 30, s. 36–38; U. Kosińska, op. cit.

⁴ H. Zdzitowiecka, *Projets de rétablissement du roi Stanislas en Pologne pendant son séjour à Lunéville (1737–1766)*, Paris 1915, s. 51–54.

⁵ W. Konopczyński, *Polska a Turcja 1683–1792*, Warszawa 1936, s. 135–143; tenże, *Polska a Szwecja od pokoju oliwskiego do upadku Rzeczypospolitej*, Warszawa 1924, s. 145–149; H. Zdzitowiecka, op. cit., s. 67–75.

⁶ Być może jedną z prób wysondowania stanowiska Leszczyńskiego była tzw. misja S. Poniatowskiego do Luneville, choć W. Konopczyński w recenzji książki M. Skibińskiego podważał jej istnienie i uznał obecność Poniatowskiego tamże za przygodną wizytę, z której wojewoda mazowiecki musiał się przed królem tłumaczyć: S. Askenazy, *Fryderyk II i August III, w: Dwa stulecia*, Warszawa 1903, t. 1, s. 175, 409–410; H. Zdzitowiecka, op. cit., s. 52–53, 81–83; M. Skibiński, *Europa i Polska w dobie wojen o sukcesję austriacką w latach 1740–45*, Kraków 1913, t. 1 s. 144–145; recenzja tejże książki: W. Konopczyński, „Kwart. Hist.”, 28, 1914, s. 227–254.

⁷ M. Skibiński, op. cit., t. 1, s. 168, t. 2, s. 647.

⁸ W. Konopczyński, *Polska a Szwecja*, s. 155–160 i 162.

⁹ H. Zdzitowiecka uważa, co prawda, że propozycje te traktowano już w 1743 r. z obu stron jako nierealne frazesy (niemal tak jak sumy neapolitańskie), że zapomniano o Leszczyńskim jako o królu polskim, a traktowano go jedynie jako mecenasa i „filozofa dobroczynnego”. Późniejsze wydarzenia 1745 r., kiedy to w obliczu

podstawy do snucia planów o kolejnej konfederacji i zastąpieniu nieudolnego króla przez coraz bardziej sprawdzającego się w roli władcy księcia lotaryńskiego — Leszczyńskiego. Wobec stałej niemal nieobecności króla Augusta III w Polsce i nie zwołania sejmu w 1742 r., zaczęto powątpiewać w jego troskę o interesy Rzeczypospolitej. Ten kryzys zaufania zbiegł się z coraz powszechniejszym dążeniem do reformy państwa oraz wzrostem poparcia dla reformy skarbowo wojskowej, nad którą pracowano od 1736 r.¹⁰

Zapewne z tym kontekstem łączy się wydanie w 1743 r. *Głosu wolnego...*¹¹, łączonego powszechnie z osobą eks-króla, na pewno *Głos wolny...* krążył już wtedy w odpisach rękopiśmiennych¹². Czy było przypadkiem, że w tymże samym 1743 r. ukazały się *Kwestyje polityczne, obojętne...*? Choć wydane pod pseudonimem, zalecając kandydaturę króla rodaka na tron polski sugerowały, że napisał je zagorzały stanisławczyk. Tezę o związku *Kwestyji politycznych...* z kandydaturą Leszczyńskiego wzmacnia fakt wydania wkrótce w 1744 r. pod tym samym pseudonimem Franciszka Poklateckiego jeszcze jednej pracy pt. *Poselstwo... Rafała Leszczyńskiego...*¹³, przypominającej nie tylko historyczne już zasługi Rafała Leszczyńskiego i koncepcję sojuszu polsko-tureckiego, skierowanego przeciwko rosyjskiej ekspansji, ale też osobę żyjącego eks-króla. Praca, zadedykowana stolnikowi litewskiemu Piotrowi Sapież, z którym Radzewski układał w 1741 r. plan konfederacji antysaskiej, zwracała pośrednio uwagę na jego ojca, Jana Sapieżę, hetmana wielkiego litewskiego z nominacji króla Stanisława. Trudno przypuszczać, aby zbieżność tych faktów była przypadkowa.

Drukowana wersja *Kwestyji politycznych, obojętnych...*, choć w zasadzie ich konstrukcja oraz wymowa nie zostały zmienione, różni się w pewnych punktach od wersji pierwotnej, datowanej — przypomnijmy — na 1699 r. Inna jest przede wszystkim liczba rozdziałów: 10 zamiast 12. Usunięta została kwestia dotycząca pomysłu płacenia pensji królowi, w zamian za przeznaczenie dochodów z ekonomii na utrzymanie wojska¹⁴ (R.k. 4)¹⁵ oraz rozdział o deputatach trybunalskich (R.k.11). Zaznaczyć od razu należy, że ten drugi, p.t. *Czy lepiej, aby deputaci na Trybunał Koronny byli wieczni z województwa obrani, to jest do śmierci deputatami, czy też docześni jako są teraz* wydany został w 1748 r. jako podstawowa część kompilacyjnej *Remonstracyi stanom*

ponownej elekcji cesarskiej rozważano przywrócenie Leszczyńskiego na polski tron, podważają tę opinię: Z. Zdzitowiecka, op. cit., s. 101–103; Z. Zielińska, *Walka „Familii” o reformę Rzeczypospolitej*, Warszawa 1983, s. 168–172.

¹⁰ M. Skibiński, op. cit. t. 1, s. 278–279, T. 2, s. 696–97; Z. Zielińska, op. cit., s. 35, 41–42.

¹¹ E. Rostworowski, *Czy Stanisław Leszczyński jest autorem „Głosu wolnego”?*, w: *Legends i fakty XVIII w.*, Warszawa 1963, s. 68–144.

¹² „Za najpierwszą okazują w kraj brzeski odeszłę kazania sejmowe księdza Skargi i projekt de emendanda Republica króla Stanisława. Jest to liber de republica Platonis, compositum z projektów chwalebnych, niektórych zaś mniej dobrych, a najwięcej do egzekucyi niepodobnych...”, J. S. Sapieża do J. F. Sapieży, Wilno 9 XI 1743, rkp. AR V nr 13844; o rozpowszechnianiu rękopisów *Głosu wolnego...* także: E. Rostworowski, op. cit., s. 99–100.

¹³ [Franciszek Radzewski] Franciszek Poklatecki, *Poselstwo wielkie ... Rafała hrabi na Lesznie Leszczyńskiego wojewody łęczyckiego [...] od [...] króla ... Augusta II [...] do Mustafy II cesarza tureckiego i całej Porty Ottomanskiej [...] 1700 odprawione*, Poznań 1744.

¹⁴ Przypuszczać można, że likwidacja rozdziału o odebraniu królowi dóbr stołowych wiąże się z faktem, że gdyby Leszczyński miał zostać królem, Radzewski nie był zainteresowany w pozbawianiu go tych dochodów.

¹⁵ Znaczenie skrótów w tekście: R. — rękopis, D. — druk, liczby po tych skrótach wskazują odpowiednio strony w rękopisie i druku; k. z liczbą (np. k.4) oznacza numer kwestii (rozdziału), res. — resolwitur (podrozdział). Strony druku podane według wersji B z 1743 r. (por. Estr. XXVI, s. 51).

Rzeczypospolitej...¹⁶. Układ rozdziałów w druku także został nieco zmodyfikowany: zamieniono miejscami kwestie dotyczące narodowości królowej oraz dziedziczności tronu (k. 3 i 5).

Pozostałe kwestie zawierają zmiany zarówno merytoryczne, jak i stylistyczne. Poprawki polegają przede wszystkim na aktualizacji danych. Tak więc na przykład zamiast: „jako to króla Augusta teraz obrano” mamy: „jako to Króla Jegomości Augusta Wtórego obrano” (R. 208, D. 38). Zamiast: „a bywało tej piechoty [łanowej] niedawno 12 000 i więcej, a teraz i 700 na kompanii nie było” — „a bywało tej piechoty przed lat kilkudziesiąt tysięcy dwanaście, a teraz i trzechlet nie wystawianą” (R. 245, D. 131). W zastrzeżeniu: „aby z rąk polskich niespodziewany król urósł niż przez ręce Francuza...”, zamiast „Francuza” wprowadzono bardziej ogólny termin „fakcjantów” (R. 208, D. 38). Jest rzeczą oczywistą, że w 1743 r. oskarżanie Francuzów o ingerencję w polską elekcję i promowanie obcego kandydata wbrew woli samych Polaków byłoby nie na miejscu, zwłaszcza w pracy zagorzałego stanisławczyka.

Niekiedy ma się wrażenie, że tekst był przygotowywany do druku dość pośpiesznie. Wskazuje na to zamiana fragmentów: „I teraz doznaliśmy, że Tatarowie tak wielkiej nie uczynili dezolacji jako Niemcy, quod non fecere barbari...” na: „...i teraz niedawnej rewolucji doznaliśmy, że Tatarowie tak wielkiej nie uczynili dezolacji jako wojska cudzoziemskie, quod non fecere barbari...” (R. 200, D. 15). Zostawienie Tatarów wskazuje na niezbyt udaną próbę dostosowania dawnego tekstu do nowych realiów. Określenie „niedawna rewolucja” użyte w 1743 r. może dotyczyć jedynie lat 1733–1736, czyli czasów walki o tron między Stanisławem Leszczyńskim a Augustem III, ale wówczas wojska cudzoziemskie stanowiła zarówno armia saska, jak i rosyjska, tłumiąca konfederację dzikowską. Zupełnie chybione, bo wyjęte jakby z innej epoki, wydaje się porównanie działalności tych wojsk ze skutkami „niedawnej” akcji Tatarów, zważywszy, że ostatni najazd tatarski na Rzeczpospolitą miał miejsce w 1699 r.¹⁷

W wersji z 1699 r. w ogóle o Rosji nie było mowy. Na arenie politycznej przedstawionej przez Radzewskiego występowały Turcja, Francja i Austria, sporadycznie Rzym, Rosja została wspomniana tylko raz i to nie w kontekście wielkiej polityki (R. 211). W druku zaś, zamiast słów: „rozważmy terazniejszą turecką wojnę [...] nie tylko Tatarów gonić i bić...” (R. 244), autor napisał: „gdyby do wojny tureckiej lubo moskiewskiej przyjsć miało [...] i Tatarów, Kozaków, Kałmuków gonić i bić...” (D. 129–130). Ta zmiana wynika z faktu, że w 1743 r. Rosja była państwem, które Radzewski traktował jako wroga, rozważając kwestię ewentualnej wojny z nim. Antyrosyjskie stanowisko autora obracało się jednocześnie przeciwko panującej w Polsce dynastii, osadzonej i wspieranej siłami wschodniego imperium.

Znamienna jest korekta fragmentu dotyczącego oceny „potopu szwedzkiego”. Wcześniejszy passus: „a przecię mało nie zginęła dla interesów królewskich, nie dla swoich [zaczęta wojna]” autor przestyliizował na: „a przecię mało nie zginęła dla interesów Rzeczypospolitej zaczęta [wojna]” (R. 200, D. 16). W opinii Radzewskiego z 1699 r. wojna prowadzona w interesie króla mogła przynieść tylko próbę proab-

¹⁶ [Franciszek Radzewski] Franciszek Poklutecki, *Remonstracyja stanom Rzeczypospolitej Polskiej o trybunatach koronnym, tudzież estymacyji wolności i prerogatyw stanu szlacheckiego, politycznymi kwestyjami, gruntownymi dowodami, istotnymi racyjami, poważnemi królów oraz wielkich godnością i rozumem Polaków, listami i statystycznym zdaniem*, [Poznań] 1748.

¹⁷ W. Konopczyński, *Polska a Turcja*, s. 36–37.

solutystycznego zamachu, w 1743 r. „potop szwedzki” kojarzył się już z ideą niepodległości państwa¹⁸.

Liczne są w druku poprawki typowo stylistyczne: wygładzenia tekstu, usunięcie wulgaryzmów i nadmiernych dłużyń, (np. zbyt obszernych dygresji) lub odwrotnie, nowe przykłady. Pojawiły się też uzupełnienia w postaci zwrotów łacińskich, dające świadectwo erudycji autora i gustów epoki. W rozdziale o biskupach jest ich tak dużo, że wręcz sprawiają wrażenie, iż tę kwestię poprawiała inna osoba lub też autor przepisał fragmenty z jakiegoś dzieła.

Przejdźmy do szczegółów merytorycznych. I tak w rozdziale poświęconym elekcji króla w 1699 r. autor zdecydowanie opowiadał się za kandydaturą „Piasta”, czyli Polaka i poświęcił temu pierwszą kwestię oraz fragmenty trzeciej. W 1743 r. argumentacji niemal nie zmienił. Nieodparcie nasuwa się przypuszczenie, że zależało mu na przypomnieniu osoby króla „Piasta” — Leszczyńskiego. W przekonaniu tym umacnia nas fakt, że do słów: „bo tenuitas sił jego [Piasta] żadnej nie wzbudzi bojaźni” (R. 200) dodano w wersji drukowanej passus: „...et amor ile rodowitego patrycjusza...” (D. 16–17). Oto charakterystyka tego kandydata: rodak, kochający ojczyznę, z senatorskiego rodu, nie należy się obawiać, że zagrozi polskiej wolności. Na potwierdzenie przypuszczenia, że było to niemal wskazanie na Stanisława Leszczyńskiego, przytoczmy wyraźną krytykę panującego władcy i jego poprzednika: „to się król cudzoziemiec sam nie odstąpi, jako dwa razy practicum” (D. 20, por. R. 201: „jako oto i teraz patuit”).

Jako głos w obronie rodu Leszczyńskich mogła być też odczytana dygresja opisująca, jak to w 1697 r. na sejmie elekcyjnym stronnik Francji Adam Gruszczyński sprzeciwił się kandydaturze do łaski marszałkowskiej Stanisława Leszczyńskiego starosty odolanowskiego, twierdząc, że nie może kierować obradami człowiek zależny od królowej, oskarżanej o wywołanie konfederacji wojskowej. Oskarżyciel dawał do zrozumienia, że za jednego z inspiratorów tej konfederacji uważa Rafała Leszczyńskiego. Oskarżonego bronił między innymi jego syn Stanisław¹⁹. W 1743 r. Radzewski wykorzystał istniejącą już dygresję, dokonując jedynie zmiany kosmetycznej. Zamiast słów: „Cóż tedy jest za sacrarium libertatis, gdy l a d a h u l t a j może optime merito civi impune zadać największą zdradę i niecnotę, jako to Gruszczyński człowiekowi tak wielkiemu uczynił” (R. 204, podkreślenie moje — U.K.), użył w miejscach podkreślonych: „...lekkomyślny [...] Jako to uczyniono wielkiemu człowiekowi Rafałowi Leszczyńskiemu, generałowi wielkopolskiemu” (D. 29). Cel korekty wydaje się przejrzysty. Czytelna w roku 1699 aluzja do Rafała Leszczyńskiego, w 1743 mogłaby już nie być tak wyraźna, stąd przypomnienie nazwiska generała wielkopolskiego.

Istotne zmiany treści zaszły w rozdziale o dziedziczności tronu (k.3). Wymienić należy przede wszystkim usunięcie z resolwitur 2do wstępu, w którym autor deklarował otwarcie swą przychylność domowi królewskiemu i idei elekcji w łonie dynastii panującej (R. 218). W roku 1699 przychylność domowi królewskiemu oznaczała sprzyjanie Sobieskim, zwłaszcza w zestawieniu z pochwałą kandydatury „Piasta” na tron polski. W 1743 r. panował drugi z kolei Wettyn („i tak cieszymy się teraz najjaśniejszemi elektorami saksońskimi” — D. 64), a więc pierwotny wstęp byłby

¹⁸ W. Konopczyński, *Narodziny nowoczesnej idei niepodległości w Polsce (1733–1775)*, w: *Pamiętnik V Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Warszawie*, t. 1, Lwów 1930, s. 462–467.

¹⁹ W. Dworzaczek, J. Cynarski, *Adam Gruszczyński*, PSB, t. 9, s. 54–55.

odczytany jako wyraz poparcia dla Sasów. Pozostawił, co prawda, Radzewski rozważania dotyczące obrania na tron syna królewskiego, tak aktualne i zrozumiałe w końcu XVII w. u tego orędownika Sobieskich, w zakończeniu kwestii zaznaczył jednak: „Pro conclusionem tego dyskursu należy gorąco Pana Boga prosić, aby defekta w elektorach polskich względem elekcyjii przeszłych Pan Bóg łaską Króla Jegomości i miłością narodów naszych compensare raczył” (D. 66, por R. 227). To niejasne do końca zdanie jest przeróbką passusu wcześniejszego, który w 1699 r. był świadectwem zawartego przez dotychczasową opozycję wielkopolską kompromisu z Augustem II. Radzewski wyraźnie nie chciał pozostawić go w dotychczasowej formie i przypominając „defekta elektorów polskich względem elekcyjii przeszłych” postawił znak zapytania nad skutkami rządów Wettynów. Jak jednak August III mógłby „swoją łaską” kompensować własne „defekta”, tego autor nie wyjaśnił.

Znacznym cięć w stosunku do rękopisu dokonano w kwestii dotyczącej problemu narodowości królewskiej małżonki oraz tego, kto ma decydować o jej wyborze (k. 4)²⁰. Przeprowadzone korekty zmieniły nieco wymowę całej kwestii. Pierwotnie odnosiła się ona do lat, kiedy Polacy zrażeni do „intryg białogłowskich” królowej Marii Kazimierzy żądali pozbawienia królowej wpływu na politykę. Niepokoiła ich też różnica wiary między polskim królem Augustem II i Krystyną Eberhardyną. W 1743 r. obawy te były bezpodstawne: żony władców saskich na polskim tronie nie mieszały się do polityki²¹. W związku z tym kwestia, pozbawiona akcentów aktualnych, nabrała charakteru ogólnych, teoretycznych rozważań. Nic dziwnego, że mogła się wydawać Władysławowi Konopczyńskiemu nieco anachroniczna wobec poważniejszych problemów, z jakimi borykała się Polska A.D. 1743²².

Wielu poprawkom została poddana kwestia poruszająca problem obecności biskupów w senacie (k. 5). W części popierającej biskupów (res.1) uzyskała bardzo długi, szpikowany łaciną wywód ich zasług dla Polski i dla wywalczenia wolności, „w których dotychczas refulget nasz stan szlachecki” (D. 79–80). Najistotniejsze zmiany zawiera jednak resolwitur 2do, dowodzące, że biskupi powinni być z senatu usunięci. Autor nie zmienił swego stosunku do sprawy obecności duchowieństwa w senacie i rozbudował argumenty uzasadniające potrzebę likwidacji tego stanu rzeczy utrzymując, że nie da się dobrze połączyć funkcji politycznych z duszpasterskimi, w myśl zasady „Nemo duobus dominis potest servire” (D. 93–95). Dopisał jednak krótki wstęp, biorący w obronę prymasa, którego wyłączył od zasady nieuczestniczenia w życiu politycznym: „nie myślę racyjami excludere ksiąźęcia prymasa Korony Polskiej, gdyż ten ile vicerex, primusque senatus princeps ex natura legis, koniecznie powinien być w senacie, ile katolickiej Rzeczypospolitej, tak dla zaszczytu narodu polskiego, jak też propter auctoritatem et necessitatem boni ordinis et regiminis in casu interregni” (D. 90–91). Należy przypomnieć, iż w 1699 r. autor był bardzo krytyczny zarówno wobec ówczesnego prymasa Augustyna Radziejewskiego, jak i biskupa kujawskiego Stanisława Kazimierza Dąbskiego, dwóch hierarchów, którzy dopuścili do podwójnej elekcyjii (jeden patronował Contiemu, drugi Sasowi)²³. Obecnie został

²⁰ Usunięto resolwitur 4to, zawierające argumenty za tym, aby król mógł sam decydować o wyborze swej małżonki (R. 213–214), a także końcowy passus o wierności małżeńskiej Katarzyny Jagiellonki (R. 213).

²¹ J. Staszewski, *August III*, Wrocław 1989, s. 172–173.

²² W. Konopczyński, *Polscy pisarze polityczni XVIII w.*, Warszawa 1966, s. 132.

²³ Por. R. 232, a także biogramy: A. Rachuba, *Radziejewski Augustyn Michał*, PSB, t. 30, s. 66–76;

pominięty milczeniem fakt, że w 1697 r. prymas opowiedział się za niemiłą Radzewskiemu kandydaturą Contiego, a na plan pierwszy wysunięto bliższe czytelnikowi wydarzenia roku 1733: „A oto w opłakanych in anno 1697 et 1733 rewolucyjach, któryż z ichmościów biskupów tak serio prowadził strony rozróżnione do jedności, który tak diligenter biegał ut averteret scandalum? Raczej więcej polityków, którzy induebant studia partium. Żaden neutralistą nie był, żaden obydwom błędom nie oponował się, nocivum videns non avertit. Do tej nieszczęśliwości by to nie przyszło, gdyby senat duchowny, to jest ichmość biskupi z Prymasem zgadzali się, który lubo jest w liczbie mniejszy, ale mocniejszy i zapewne świecki senat na swoją stronę przeciagnęliby i pogodzili” (D. 97) W 1743 r. na pewno mocniejsza była pamięć o prymasie Teodorze Potockim i jego staraniach o wyniesienie na tron Leszczyńskiego, niż o wydarzeniach z czasów poprzedniego, jakże już odległego bezkrólewia. Także obecnemu prymasowi Krzysztofowi Szembekowi republikant Radzewski nie mógł nic zarzucić²⁴.

Z tekstu drukowanego *Kwestyj...* usunięty został też fragment poświęcony krytyce polityki papieżstwa i roli nuncjuszy w inspirowaniu faksji cudzoziemskich w Polsce. W 1699 r. niechęć Radzewskiego wynikała z faktu mieszania się papieża w wewnętrzne sprawy Rzeczypospolitej i popierania kandydatury elektora saskiego. Czterdzieści cztery lata później nie było już takich powodów do niechęci. W 1733 r., pomimo kilkakrotnej zmiany stanowiska, papież poparł w końcu Leszczyńskiego, a wybór Augusta III uznał za bezprawny.

Jeśli chodzi o problematykę dotyczącą funkcjonowania armii, najważniejsze postulaty Radzewskiego z 1699 r. pozostały w 1743 r. niezmienione: hetmaństwo dożywotnie, wojsko kwarciane i opłacane ze skarbu wojewódzkiego, a nie przez ręce podskarbiego. W zakończeniu kwestii VI pojawił się jednak apel, niewątpliwie mający związek z pakietem propozycji reformy skarbowo–wojskowej lat trzydziestych i czterdziestych: „i żeby nie tylko nie myśliła [Rzeczpospolita] hetmanowi powagi detrahere, ale raczej aby w niej zawsze trwał, starała się. Tego unice od hetmana żądając: żeby żołnierz biorący płacę, quisquis ille est, nie zasiadał w radach i sądach Rzeczypospolitej, bo stąd powaga jej upada i nierząd w sejmach, sejmikach, trybunałach, komisjach coraz większy się rodzi”²⁵ (D. 121). Fragment ten utwierdza jednak w przekonaniu, że dla Radzewskiego wzmocnienie armii nie mogło wiązać się z osłabieniem pozycji hetmana²⁶.

Z planami reformy skarbowo–wojskowej związane są też poprawki dotyczące kwestii VII i VIII, kiedy to zamiast słów: „przez niezapłacenie wojsku przez sześć i dziesięć lat na darmo wojsko służyć Rzeczypospolitej nie chce” (R. 243) wprowadził autor zapis: „kiedy [...] wojska niepłatne bywały i po kilku lat ledwo nie darmo służyło”, dodając zarazem: „niech Rzeczpospolita obmyśla pewny i trwałe podatek na zapłatę wojska j a k o t e r a z j e s t ... (D. 127, podkreślenie moje — U.K.)²⁷. Także zamiast słów odzwierciedlających stan rzeczy z 1699 r.: „ale tak zapłacony towarzysz,

K. Piwarski, *Dqmbiski Stanisław Kazimierz*, PSB, t. 5, s. 36–38.

²⁴ A. Link–Lenczowski, *Teodor Potocki*, PSB, t. 28, s. 202–213; *Krzysztof Szembek*, Encyklopedia powszechna Orgelbranda, t. 24, 1867, s. 612–613.

²⁵ H. Schmitt, *Dzieje Polski XVIII i XIX w.*, Kraków 1866, t. 1, s. 68–69.

²⁶ Z. Zielińska, op. cit. s. 87–88.

²⁷ *Ibid.*, s. 87–89.

jako jest teraz, który przez lat kilka nie wziął, z swego domu i substancyji wyprawować się musi...” napisał Radzewski w wersji drukowanej: „ale tak płatny [towarzysz], jak teraz jest, pilnować chorągwi powinien, choć nie dla obrony ojczyzny, bo żadnego nie masz nieprzyjaciela, ale dla ćwiczenia siebie, czeladzi i koni w sztukach wojennych ex professo do tego tenetur i słusznie hetman ordynansem albo sądem do tej powinności rotmistrzów i towarzystwo stringere powinien” (R. 244, D. 128). Przypominał też autor postulat lustracji, który od 1699 r. nie stracił nic ze swej aktualności. Zamiast słów: „na lustracją pozwolić nie chciano na Działyńskiego sejmie²⁸ [...], a hetman, nie mając dobrej informacji, co które starostwo dać powinno, do taryfy swoje reguluje asygnacje”, autor nieco szerzej napisał: „na lustrację pozwolić nie chcą [...] jako i teraz practicator, kiedy starostwa mniejsze albo dzierżawy w rękę szlacheckim będące więcej contribuunt hyberny niż intratne starostwa w pańskich rękę zostające” (R.244, D. 129). Lustracja była jednym z elementów niezbędnych do przeprowadzenia aukcji wojska. O tym, że wywoływała jednak wiele sprzeciwów, świadczy fakt, że przeciwnicy dworu postulowali „kwartę sprawiedliwą” po uprzedniej przysiędze, lecz bez rewizji²⁹.

Weryfikując dane dotyczące piechoty łanowej z: „i bywało tej piechoty niedawno 12 000 i więcej, a teraz i 700 na kompanii nie było” na: „a bywało tej piechoty przed lat kilkudziesiąt tysięcy dwanaście, a teraz i trzechlet nie wystawianą” (R. 245, D. 131), dodaje Radzewski: „bo lubo podatek od nich z tych łanów odbierają i przez konstytucję grodzieńską³⁰ komput tej milicyi ustanowiony, widziałże kto w polu jednego żołnierza i uczyniłże w ostatniej rewolucyi jaką Rzeczypospolitej usługę? Ma czego Rzeczpospolita żałować, że te łany zagubione per potentiam jedne panów starostów, drugie przez opresyją sołtysów zdezolowane i tak łatwy bez kosztu Rzeczypospolitej upadek milicyi” (D. 131–132). Warto przypomnieć, że ubolewania nad upadkiem piechoty łanowej, choć stanowiła ona jedynie pomocniczą formację wojskową, nie były w latach czterdziestych odosobnione. O potrzebie pomiaru łanów batorianskich i odtworzeniu piechoty łanowej pisał m. in. w 1744 r. republikant Stanisław Świdziński³¹. Rozpowszechnione w kręgach republikańskich mrzonki o odrodzeniu piechoty łanowej to kolejny dowód ideowych związków Radzewskiego z tym środowiskiem.

Z perspektywy późniejszych wydarzeń na pewno najważniejsza w całym traktacie Radzewskiego okazuje się kwestia X, zawierająca projekt ograniczenia liberum veto w praktyce sejmikowej. Argumenty pozostały co prawda nie zmienione w porównaniu z wersją z 1699 r, ale reformatorskie stanowisko autora uległo w 1743 r. wyraźnemu wzmocnieniu. Uznał on za konieczne we wstępie do kwestii usprawiedliwić się przed czytelnikiem z ewentualnego zarzutu ataku na wolności szlacheckie i oświadczył: „nie z mego konceptu, ale z wielu o tym argumentujących wziętem do tej kwestyi asumpt...” (D. 162–163). Najwyraźniej powoływał się na pomysły ograniczenia liberum veto zawarte w innych utworach publicystycznych. Mógł już być mu znany (raczej z rękopisu niż druku) *Głos wolny...* przypisywany powszechnie Stanisławowi Leszczyńskiemu i opromieniony jego sławą, argumenty Jana Stanisława Jabłonowskiego sformuło-

²⁸ Sejm pod łaską Działyńskiego odbył się w 1690 r.

²⁹ Z. Zielińska, op. cit., s. 89 i 103.

³⁰ Konstytucja grodzieńska 1726: V.L. 6, s. 212–213.

³¹ Z. Zielińska, op. cit., s. 103.

wane w *Skrupule bez skrupułu*³² czy poglądy wojewody bełskiego Antoniego Potockiego wyrażone rok później w Odezwie do panów utriusque status³³. Być może czytał Radzewski *De ordinanda Republica* Stanisława Dunina–Karwickiego³⁴. Można przypuszczać, że autorytet tych dzieł i ich autorów pozwolił mu otwarcie skrytykować liberum veto. Dlatego też pierwszą część kwestii X, poświęconą argumentom na rzecz tej praktyki sejmowej i sejmikowej, kończy Radzewski nie pierwotnym oświadczeniem: „ja zaś bronić tego [liberum veto] więcej nie chcę, wiedząc że się to samo przez siebie obroni bez mojej racji i pracy” (R. 265–6), ale wezwaniem wyraźnie potępiającym to prawo: „Stąd jak [liberum veto] jest grave wolności praeiudicium, każdy zważyć może i bronić tego do gardła powinien” (D. 166).

Podsumowując, można stwierdzić, że po czterdziestu czterech latach od momentu powstania *Kwestyj politycznych...*, zasadnicze postulaty Radzewskiego nie uległy większym przemianom. W wyniku wprowadzonych zmian redakcyjnych tekst został poprawiony stylistycznie oraz zaktualizowany. Daje się przy tym zauważyć pewna polityczna tendencja autora, który promując kandydaturę „Piasta” na tron polski, wypuklił osobę Stanisława Leszczyńskiego, złagodził akcenty antyfrancuskie, antyprymasowskie i antypapieskie, wzmocnił natomiast krytykę panującego króla oraz wspierającej go Rosji. Na tle zdecydowanie republikańskiej tendencji traktatu, wyrażającej się między innymi w obronie pozycji urzędu hetmańskiego, rzuca się jednak w oczy wyraźne zaangażowanie autora w program reformy skarbowo–wojskowej. Kulminacją jest oczywiście rozdział poświęcony liberum veto, tak zbieżny w swej wymowie z rozpowszechnianym w tym samym czasie *Głosem wolnym...*

Wydaje się bardzo prawdopodobne, że wydanie w 1743 r. *Kwestyj politycznych, obojętnych...*, wiąże się z opozycyjną działalnością Radzewskiego po 1736 r. Wyraźne poparcie dla króla Piasta, niemal ze wskazaniem konkretnej osoby, jest dowodem na to, że można łączyć ten utwór z planami restytucji Leszczyńskiego w Polsce. Prawdopodobnie wydrukowany traktat miał stanowić publicystyczne wsparcie dla planów konfederackich stronnictwa Potockich. Podkreślenie roli hetmana, odparcie zarzutów wobec jego urzędu, dotyczących możliwości obalenia polskiej wolności poprzez konfederację, musiało uspokajać republikańskiego czytelnika i zapewniało o uczciwości intencji konfederatów. Postulaty ograniczenia liberum veto i reformy wojska miały świadczyć, że w kręgach, z których wywodził się autor, istniały projekty naprawy Rzeczypospolitej tej konkurencyjne wobec programów powstających w kręgu dworu czy też „Familii”.

Summary

The author discusses the circumstances in which the treatise „Kwestyje polityczne, obojętne...” (Political, Neutral... Questions) attributed to Franciszek Radzewski, a die-hard oppositionist and adherent of Stanislaus Leszczyński, was published in 1743, though it had been written 44 years earlier. She analyzes the differences between the

³² W. Konopczyński, *Polscy pisarze polityczni*; W. Rembowski, przedmowa do *Głos wolny*, s. 34.

³³ Z. Zielińska, op. cit., s. 101; tekst odezwy: W. Skibiński, op. cit., t. 2, s. 176–183.

³⁴ St. Dunin–Karwicki, *Dzieła polityczne z początku XVIII w.*, oprac.: A. i K. Przyboś, Wrocław 1992; o popularności tego dzieła w latach czterdziestych: Z. Zielińska, op. cit., s. 101.

manuscript and the printed version, compares the two with the political situation in 1733–43 and comes to the conclusion that the publication of the treatise may have been connected with the plans to reinstate Stanislaus Leszczyński on the Polish throne in 1736. In her opinion, this typically republican treatise which promoted the candidature of a Polish king and proposed a curtailment of the liberum veto and military reforms but defended the position of the hetman as an intermediary „inter maiestatem ac libertatem”, destroyed the image of the Czartoryski family and court circles as the only supporters of plans for a reform of the Polish-Lithuanian Commonwealth. Together with „A Free Voice Assuring Freedom” (Głos wolny wolność ubezpieczający), also published in 1743 and generally attributed to Stanislaus Leszczyński, it was to back up the Potocki party’s confederative plans.

(transl. Janina Dorosz)